

SŁOWO

WILNO, Wtorek 22 sierpnia 1933 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Otwarta od godz. 8 do 4. Telefony: Redakcji—17-82. Administracji—228.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicą 7 zł. Konto czekowe PKO Nr. 80259. W sprzedaży detal. cena jednego numeru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEN: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz w prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicę 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabularne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie n-ru dowodowego 20 gr.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

BARANOWICZE — ul. Szeptycykiego — A. Łazuk.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa 14 Księg. W. Włodzimierowa.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ — Księgarnia Kol. „Ruch”.
KLECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
ŁUNINIEC — Księgarnia Kol. „Ruch”.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jaźwińskiego.
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.
N.-SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”

DRUJA — Kowkin.
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Naucz.
PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 T. Gurwicz
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
SŁONIM — Księgarnia J. Ryppa ul. Mickiewicza 10.
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty.
ST. SWIECIANY — M. Lewin — Biuro gazetowe ul. 3 Maja 2.
SZAROWSZCZYNA, M. Mündel, skład apte. zny.
WOŁOZYN — Liberman, Kiosk gazetowy
WARSZAWA — Kiosk Księg. Kol. „Ruch”.

Międzynarodowy Kongres Historyków w Warszawie

Międzynarodowy Kongres Historyków w Warszawie, którego obrady wczoraj uroczysto zostały otwarte, jest pierwszorzędnym wydarzeniem kulturalnym. Historia magistra vitae — zjazd więc około tysiąca najwybitniejszych przedstawicieli tej wiedzy reprezentujących 40 narodów świata, ma dla nas nie tylko znaczenie propagandowe, jako okazja do pokazania kraju i nawiązania bliższego kontaktu, lecz również jako wymiana myśli i poglądów, jako spojrzenie wstecz na przebytą drogę ludzkości, w poznaniu której może niejedna znaleźć się wskazówka dla zrozumienia czasów dzisiejszych.

Kongres obecnym jest 7-my z kolei, a 3-ni po wojnie światowej. Pierwszy odbył się w Londynie, drugi w Paryżu, trzeci w Rzymie, czwarty w Berlinie, piąty zaś wyznaczony do Petersburga, nie mógł się odbyć z powodu wojny, i dopiero gdy zamilkły armaty obradowano w Brukseli bez udziału uczonych niemieckich. Dopiero na szóstym Kongresie w Oslo uczestniczyli znów Niemcy i wówczas postanowiono — co jest dużym sukcesem polskiego świata naukowego — kolejny 7-my zjazd międzynarodowy zwołać do Warszawy.

Prace naukowe Kongresu prowadzone są w 15 sekcjach, których nazwy pozwalają sążentować się w szerokim zakresie zagadnień naukowych Kongresu. Sekcje są następujące: 1. — nauk pomocniczych, 2. — prehistorii i archeologii, 3. — historii starożytnej, 4. — średniowiecza i bizantyzmu, 5. — historii nowożytnej i współczesnej, 6. — historii religii i kościołów, 7. — historii prawa, 8. — historii ekonomicznej i społecznej, 9. — historii filozofii, 10. — historii nauk ścisłych i medycyny, 11. — historii literatury, 12. — historii sztuki, 13. — metody historycznej i historii, 14. — nauczania historii, 15. — historii Europy Wschodniej.

Pozatem są liczne podsekcje poświęcone bardziej specjalnym zagadnieniom, jak np. ruchom demograficznym, wielkim odkryciom geograficznym, teorii materializmu dialektycznego itd. Językami obrad są: francuski, niemiecki, angielski, hiszpański, włoski oraz język polski, jako język gospodarzy. W praktyce język polski używany będzie tylko w sekcji Europy Wschodniej.

O intensywności prac kongresu świadczyć może cyfra ogólna nadesłanych referatów. Jest ich około 400. Największą ilość zgłosił Francuzi, (81), następnie idą Polacy (76), Włosi (70), Niemcy (23), Węgry (21), Rumuni (15), Belgowie (15), Anglicy (14), Rosjanie z ZSRR (14), Indje (9). Pozostałe państwa z ogólnie liczą 33 biorąc udział z mniejszą liczbą referatów.

Dla nas szczególnie interesujące są posiedzenia sekcji piątej, poświęconej historii nowożytnej i współczesnej. Szereg obcych uczonych będzie referował zagadnienia, związane z dziejami Polski, a więc prof. Brillo (Padwa) o stosunku uniwersytetu padewskiego do Polski, Pacifici (Rzym) o kandydaturze Alfonsa Este na tron polski (1574), Filangieri (Neapol) o wojnie siedmioletniej w relacjach z Polski, prof. Baxter (St. Andrews) o szkołach w Polsce, prof. Mauer (Rzym) o związkach literackich Polski z Zachodem, prof. Diwecki i prof. Eekhardt (Budapeszt) o analogiach prawnych polsko-węgierskich, prof. Wilbur (Berkeley) o Soeynie, prof. Olivier-Marlin (Paryż) o Henryku Walezym, prof. Reddaway (Cambridge) o stosunku Anglii do Polski w latach 1762 — 1772, prof. Völkner (Wiedeń) o tolerancji w Polsce, prof. Passamonti, Diringier i Silvia o stosunkach włosko-

polskich w 19-ym w., p. Ritter (Paryż) o emigracji polskiej i prof. Harley (Londyn) o stosunku Anglii do powstania 1863 r. Próbę sekcji piątej sprawy polskiej znajdują również oświetlenie w pracach sekcji dziejów Europy Wschodniej, do której większość referatów zgłosili uczeni polscy, jak prof. Halecki (o polskiej polityce wschodniej od śmierci Kazimierza W. do wyprawy wiedeńskiej Sobieskiego), prof. Handelsman z Warszawy, (o polityce rumuńskiej ks. Adama Czartoryskiego) i inni. Specjalnie dużo referatów zgłoszono o problemie bałtyckim, o którym obok historyków polskich (Sobieski, Tyszkowski, Piwarski, Lepczyński) mówić będą nasi sąsiedzi nadbałtyccy: prof. Spekke z Rygi, (kwestja bałtycka w 16-ym w.) i prof. Trejsberg z Rewla (o problemie bałtyckim w 17-ym w.). Inne kwestje Europy Wschodniej znajdują swych badaczy przeważnie w gronie uczonych rosyjskich, jak prof. Jerusalski z Moskwy (o polityce rosyjskiej na Bałkanach na przełomie 19 i 20 -w.), prof. Dzierżawina z Leningradu (o metodzie studiów nad historią narodów bałkańskich), prof. Sawickiego z Pragi (o koncepcji eurazyjskiej w historii Rosji) i in.

Uroczyste otwarcie

WARSZAWA. PAT. — W poniedziałek dnia 21 bm. o godz. 11,30 w wielkiej auli Politechniki warszawskiej otwarto uroczysto 7-my Międzynarodowy Kongres Historyków. Uroczystość zaszczepił swą obecnością do stołny protektor kongresu P. Prezydent Rzeczypospolitej prof. Ignacy Mościcki.

Na otwarcie zjazdu obecni byli: p. prezes Rady Ministrów i minister w. r. i o. p. Janusz Jędrzejewicz, marszałek Sejmu i sw. talski, członkowie korpusu dyplomatycznego z nuncjuszem mgr. Marmagim na czele, ministrowie: Beck, Hubicki, i Kaliński, wiceciłonkowie Szembek i Sieczkowski, wiceojewoda Olpiński, prezydent miasta Słomiński, przedstawiciele wyższych uczelni i towarzysze naukowcy.

Udekorowaną flagami 31 państw aulę zapelnili członkowie kongresu, reprezentujący elitę naukową większości państw całego świata. Inauguracyjną przemowę wygłosił przewodniczący komitetu organizacyjnego kongresu prof. Bronisław Dembiński, który w zakończeniu złożył kongresowi życzenia, by obecny kongres stał się etapem w rozwoju idei po rozumienia międzynarodowego.

Następnie prof. Dembiński w imieniu biura komitetu międzynarodowego nauk historycznych zgłosił wniosek o powołanie na prezesa honorowego kongresu P. Marsz. Józefa Piłsudskiego. Wniosek przyjęto przez aplaudacje.

Wystawa kartografii historycznej

WARSZAWA. PAT. — Po zakończeniu inauguracyjnej uroczystości międzynarodowego kongresu historyków, p. Prezydent Rzeczypospolitej Mościcki w towarzystwie premiera Jędrzejewicza i członków komitetu organizacyjnego kongresu dokonał otwarcia międzynarodowej wystawy kartografii historycznej, zorganizowanej z okazji kongresu przez międzynarodową komisję geografii historycznej. Wystawa obejmuje b. wiele map specjalnych, mających zastosowanie przy opracowaniu atlasów historycznych, wiele cennych oryginalnych od 16-go wieku począwszy, wreszcie mapy współczesne oraz plany, dotyczące rozwoju większych miast.

Wystawa Biblioteki Narodowej

WARSZAWA. PAT. — W związku z odbywającym się w Warszawie międzynarodowym kongresem historyków Biblioteka Narodowa w Warszawie urządziła specjalną wystawę swych zbiorów. Wystawa obejmuje kartografję polską od pierwszych zabytków aż do wieku 19-go, źródła rękopiśmienne do historii polskiej przedrozbiorowej i porobiorowej, do stosunków z innymi narodami, do historii ustawodawstwa polskiego, oraz nauki pomocniczej. Wystawa poatem obejmuje ekspozycję z historii dzieł, wiążących się z historją kartografji: historii sztuki i literatury, od Kazań Świętokrzyskich i Psalterza Florjańskiego do rękopisów Sienkiewicza, Wy spiańskiego i Zeromskiego. Osobne miejsce poświęcono dwu wielkim fundatorom Biblioteki Narodowej w dziedzinie i ich szczególny zasług: Marszałkowi Piłsudskiemu i Józefowi Andrejowi Żalskiemu.

Otwarta została dzisiaj wystawa polskiej książki historycznej, która przedstawia nam wielki dorobek Polski w dziedzinie nauk historycznych w ciągu 19 i 20 wieku.

Sterty zboża płoną

WARSZAWA. (tel. wł.). Ze Lwowa donoszą, że w ubiegłą sobotę, w majątku hr. Marji Ossolińskiej w powiecie Rawa Ruska wybuchł pożar, który strawił stodołę i 7 stert zboża. Stodoła spłonęła doszczętnie. Straty wynoszą około 40 tysięcy złotych. Przeprowadzone dochodzenie wykazało, że stodoła została podpalona. Tegoż dnia również wskutek podpalenia spłonęły 4 sterty zboża w majątku Hanowicz. Sprawców w obu wypadkach nie udało się wykryć.

Niemieckie samoloty nad Polską

WARSZAWA. (tel. wł.). Między 24 a 27 b. m. w Niemczech odbył się turystyczny lot dookoła Rzeszy. Ponieważ trasa lotu biegła przez Pomorze wiodła niemieckie zwróciły się do rządu Polskiego z prośbą o pozwolenie przelotu nad polskim terytorjum. Rząd polski zgodził się udzielić pozwolenia pod warunkiem, że samoloty będą lecąc grupami, i że lot w jedną stronę odbędzie się na linii Szczecin — Kartuzy — Gdańsk a z powrotem Gdańsk — Kosciężyna.

Zbliżenie austro-włoskie

Odjazd kanclerza Dolfussa

WENECJA. PAT. O godz. 8,30 rano kanclerz Dolfuss wystartował do Wiednia z tutejszego lotniska.

WIEDEN. PAT. Austrjacka prasowa agencja urzędowa, która podała o wiadomości o

Młodzież wiedeńska we Włoszech

OSTIA. PAT. W Ostii bawi obecnie grupa młodzieży wiedeńskiej, sprowadzona przez organizację faszystowską na wakacje w kolonjach letnich nad morzem. Wiedeńscy zorganizowani wojskowo, bawią w obozie letnim młodzieżowych organizacji związków faszystowskich zagranicą. Premier Mussolini odwiedził ten obóz przemawiając po niemiecku do chłopców wiedeńskich i chwaliąc ich za dyscyplinę i organizację, starannie przestrzegane. Wiedeńscy odpiewali po włosku hymn faszystowski, a jeden z nich wyraził w imieniu swoich towarzyszy wdzięczność za udzieleną gościnność.

Niemiecka odpowiedź na demarche mocarstw

LONDYN. PAT. Agencja Reutersa dowiada się z oficjalnych kół londyńskich, że po złożeniu przez rząd Rzeszy oficjalnych zapewnień odnośnie organizacji i propagandy austriackiej zakomunikowanych ambasadorowi Wielkiej Brytanji w Rzymie dnia 6 b. m.

odlocie kanclerza Dolfussa do Wiednia z neccji, donosi, iż z powodu niepomyślnych warunków atmosferycznych kanclerz musiał swój wyjazd odłożyć.

nie żądano już od rządu niemieckiego żadnych zapewnień w tej sprawie. Charge d'affaires Wielkiej Brytanji w Berlinie oznajmił w dniu 7 b. m. iż jest zadowolony z zapewnień udzielonych rządowi brytyjskiemu przez rząd Rzeszy niemieckiej.

Gandhi umiera w szpitalu

Lekarze nie będą stosowali sztucznego odżywiania

POONA. PAT. Przedstawiciele władz oświadczyli, że nie zamierzają stosować siły przy sztucznym odżywianiu Gandhiego. Lekarze prywatni będą mogli udzielić opieki lekarskiej Mahatmie, jeżeli tego zapragnie. Gandhi, który rozpoczął szósty dzień głodówki, czuje się bardzo osłabiony.

LONDYN. PAT. Wiadomość o przewiezieniu Gandhiego do miejscowego szpitala w Poonie wywołała wielkie zaniepokojenie wśród zwolenników i sympatyków Mahatmy. Stan zdrowia Gandhiego, który już od sześciu dni nie przyjmuje pokarmu, pogorszył się tak dalece, że administracja brytyjska Indji zawiesiła odbywanie kary przez żonę Gandhiego i zwolniła ją z więzienia dla pielęgnowania męża. Stan Gandhiego jest b. poważny, jednak lekarze nie mają zamiaru stosować przynusowego odżywiania.

Zerwanie umowy sowiecko-litewskiej

RYGA. PAT. Donoszą z Kowna, że pośelstwo Rosji sowieckiej wymówiło umowę zerwaną z dniem 1 listopada br.

sześciennych drzewa, które następnie było obrabiane w tartakach kłajpedzkich. Umowa zostaje zerwana z dniem 1 listopada br.

Wojna w Wielkim Atlasie

Zajęcie równiny Dżebel Badu jest już faktem dokonanym. Grupa wojskowa z Tadda oblega w dalszym ciągu miejsce obronne Kuner. W całym kraju następują masowe pod-

dania się partyzantów wojskom francuskim. Od Bu Mailem do Risz została ostatnio przeprowadzona pierwsza droga dla ruchu samochodowego. (1).

Europa winna zaniechać uprawy pszenicy

LONDYN. PAT. Na popołudniowym posiedzeniu konferencji zbożowej ogłoszono projekt układu, który ma służyć za podstawę dyskusji. Projekt ten normuje współpracę krajów eksportujących z importującymi i ma na celu ustalenie równowagi między konsumpcją a produkcją.

LONDYN. PAT. Obecne obrady delegatów 31 państw, zainteresowanych w eksporcie i imporcie pszenicy, rozpoczęte dzisiaj w Londynie są dalszym ciągiem obrad, zaczętych w maju r. b. w Genewie.

Jak wiadomo cztery kraje eksportujące zboże, Australia, Kanada, Stany Zjednoczone i Argentyna doszły wówczas do tymczasowego porozumienia, ograniczającego eksport pszenicy, które to porozumienie rozciągnąć się ma na lata 1933/34 i 1934-35.

Delegatem Polski jest radca ambasady w Londynie Geppert. Delegat Stanów Zjednoczonych Murphi, oświadczył dzisiaj w swem przemówieniu, że jeżeli kraje produkujące zboże w Europie, nie pomogą Ameryce, by mogła ona swą zbytnią pszenicę w ilości 260 milionów buszli sprzedać w Europie, — wówczas Europa będzie musiała płacić. Niedyś Europa — rzekł Murphi — kupowała 200 milionów buszli pszenicy od Stanów Zjednoczonych, w ubiegłym roku kupiła tylko 40 milionów i to za połowę ceny. Europa zdaniem Murphiego — musi zaniechać zwiększenia uprawy pszenicy i wyrabiać jedynie 75 proc. mąki z własnego zboża.

Straszna katastrofa autobusowa

NEWYORK. PAT. W Willington w stanie Delaware wydarzyła się straszna katastrofa, spowodowana zderzeniem się autobusu wycieczkowego i samochodu ciężarowego ze

środkami wybuchowemi. W katastrofie utracone życie 8 osób. 26 jest ciężko rannych. Obydwa samochody zostały zniszczone.

Zajście na XVIII Kongresie sjonistycznym w Pradze

131 delegatów z Polski. — Żabotyński na czele „betarowców”. — Lewica wzywa policję. — Mowa Nachuma Sokołowa

Przywódca sjonistów - rewizjonistów Żabotyński przybył na kongres wraz z oddziałem ununaurowanej młodzieży, t. zw. betarowców odzianych w koszulki, podobne do hitlerowskich. Wywołało to uczucie niechęci, zarówno wśród innych grup przybyłych na kongres, — jak i wśród publiczności praskiej.

W związku z tem przyszło do zajścia. Kiedy oddział betarowców ustawił się przed salą komitetu wykonawczego celem powitania przybywającego Żabotyńskiego, przyszedł młodzieży lewicowej zwrócić się do policji o inter-

wencję. Policja odmówiła wkroczenia, zaznaczając, że są to sprawy wewnętrzne - partyjne sjonistów. Na dzisiejszym inauguracyjnym posiedzeniu 18-go kongresu sjonistów w Pradzie wielką przemowę wygłosił m. in. prezydent światowej organizacji sjonistycznej Nachum Sokołow. Większa część jego przemówienia poświęcona była przesładowaniom żydów w Niemczech i przedstawieniu obecnej międzynarodowej sytuacji żydostwa.

TELEGRAMY

STAN ZDROWIA KRÓLA KAROLA BUKARESZT. PAT. — Według dzisiejszego biuletynu lekarskiego, w stanie zdrowia króla Karola, który jest chorej na odrę, nastąpiło polepszenie.

CESARZOWA ZYTJA JEDZIE DO RZYMU RZYM. PAT. — W kołach zbliżonych do Watykanu potwierdza się wiadomość, że b. cesarzowa austriacka Zytja przybędzie z synem Ottonem do Rzymu w ciągu roku jubileuszowego. Papież przyjmie b. cesarzową Zytję na specjalnej audjencji.

ARESZTOWANIE KOMUNISTÓW W GDAŃSKU

GDAŃSK. PAT. — Na zarządzenie władz gdańskich aresztowany został robotnik portowy Antoni Dąbrowski, obywatel polski, za wnoszenie okrzyków komunistycznych w obecności członków bojówki hitlerowskiej. — Dalej aresztowano przywódcę socjalistów gdańskich Brilla, wypuszczonego w tych dniach na mocy orzeczenia Sądu Najwyższego z aresztu sądowego, wreszcie matkę posta komunistycznego Langmana oraz szofera Jana Patkiewicza, u którego znaleziono aparat do powielania.

ECHA REWOLUCJI NA KUBIE

PARYŻ. PAT. — Agencja Havasa donosi z Hawaj: Thun rozbił grobowiec, w którym pochowany został były szef policji z czasów prezydenta Machado. Zwłoki wyciągnięto z trumny, wleczono na sznurze przez ulicę miasta, pozem powieszono na latarni, obalono na ftą i spalono. Zwłoki szczytki wrzucono do morza. Podobno czynu tego dopuścił się student, należący do tajnej organizacji „A.B.C.”.

NICZYJE WYSPI NA PACYFIKU

TOKJO. PAT. — Charge d'affaires japoński w Paryżu — jak informują z miarodajnych źródeł — w myśl instrukcji, jakie otrzymał od swego rządu, złożył rządowi francuskiemu notę, zawierającą zastrzeżenia przeciwko okupacji przez Francję wysp na Pacyfiku, położonych pomiędzy Indochinami a Filipinami.

WIADOMOSCI SPORTOWE

BUDAPESZT. PAT. — W niedzielę wieczorem przybyła do Budapesztu polska ekipa wioślarska, która weźmie udział w mistrzostwach wioślarskich Europy. Polscy wioślarze w liczbie 26 obsadzili wszystkie biegi mistrzowskie.

W rozgrywkach o puchar Davisa Jugosławia pokonała Norwegię 5:0.

WARSZAWA. PAT. — Trójbój o mistrzostwo Polski w Lublinie zakończył się zwycięstwem Sikorzanki z Królewskiej Huty, która ustanowiła nowy rekord polski, osiągając 190 punktów. Dotychczasowy rekord Konopackiej wynosił 185 punktów.

Giełda warszawska

Z DNIA 21 SIERPNIADewizy i waluty
Belgia 124,85 — 125,16 — 124,54.
Gdańsk 173,75 — 174,18 — 173,32.
Holandia 361,10 — 362,00 — 360,20.
Londyn 29,57 — 29,72 — 29,42.
Nowy York 6,53 — 6,57 — 6,49.
Nowy York kabel 6,54 — 6,58 — 6,50.
Paryż 35,03 — 35,12 — 34,94.
Praga 26,51 — 26,57 — 26,45.
Stokholm 152,75 — 153,13 — 152,27.
Włochy 47,08 — 47,31 — 46,85.
Berlin 213,25.
Tendencja niejednolita.

Akcje

Bank Polski 86,25 — 87 — 86,50.
Wysoka 43 — 43,75.
Lilpop 12.
Starachowice 10,55.
Dolar w obr. przyw. 6,54 — 6,55.
Rubel złoty 4,73.

Legat papieski na uroczystości wiedeńskie

CITTA DEL VATICANO. PAT. — Ojciec święty przyjął na specjalnej audjencji kard. Piotra Lafontaine'a, mianowanego legatem pa-

pieskim na uroczystości, związane z rocznicą oswoobodzenia Wiednia od nawały tureckiej.

Nowy polski znaczek pocztowy



Nowy polski znaczek pocztowy, wydany ku cześć króla Jana Sobieskiego z okazji 350 rocznicy odsieczy Wiednia. Rysunek przedstawia fragment obrazu Jana Matejki „Odsiecz Wiednia” z główną postacią króla Jana Sobieskiego na pierwszym planie. Znaczek tłoczony jest w kolorze ciemnoniebieskim z odcieniem fioletowym. W sprzedaży ukazuje się po raz pierwszy w dniu obchodu rocznicy t. j. 12 września r. b.

Większe o przeszło 25%
O tyle WIĘCEJ mają Czytelnicy nasi do czytania.

SILVA RERUM

Konsekracja biskupa Niemiry

Prof. Cosyns

„KIDNAPPERZY“ z przed WIEKÓW

CZY ROK SZKOLNY NAPRAWDĘ NOWY?

Z dniem wczorajszym rozpoczął się rok szkolny. Będzie on przełomowy w dziejach naszego, lecz już bardzo bogatego w doświadczenia szkolnictwa polskiego, obłowim z nim rozpoczyna się urzędystwa i reformy szkolnej. Na gruncie wileńskim zapoczątkowała te reformy większość nauczycieli, dyrektorów i wizytatorów, swego rodzaju reformatorów, naukowców i pedagogów.

W kilku słowach można powiedzieć, że ideałem przyszłej szkoły polskiej ma być jednolitość struktury, współpraca, jak też ładnie powiedział, o potężny fundament demokracji, jednej dla wszystkich szkoły powszechnej.

Na temat nowej szkoły pisze się dużo w dziennikach. P.A. Chorowiczowa w „Kurjerze Polskim“ podaje w sposób treściwy jej charakterystykę od zewnątrz:

Do szkoły powszechnej dziecko zaczyna uczęszczać w siódmym roku życia i pozostaje w niej aż do ukończenia lat czterech. Już jednak po skończeniu sześciu klas szkoły powszechnej — i to jest właśnie zasadniczy punkt nowy — musi się zdecydować, czy pozostaje na tej właśnie szkole powszechnej, czy też ma zamiar uczęszczać dalej. O ile ma zamiar uczyć się dalej i o ile jego nauczyciele i wychowawcy uznają, iż jego postępy w naukach i zdolności są tego rodzaju, iż należy pchać go na dalsze szczeble, wykształcenia, trzynastoletnie dziecko ze świadectwem ukończenia sześciu klas szkoły powszechnej, będzie miało prawo przejść bez egzaminu do I-szej klasy gimnazjum, odpowiadającej mniej więcej dziesiątej klasie trzeciej, albo też do pierwszej klasy średniej szkoły zawodowej. Dzieci natomiast, które nie mają zamiaru iść do gimnazjum, pozostają jeszcze jeden rok w szkole powszechnej, w jej klasie siódmej, której program ułożony będzie w ten sposób, iż stanowić będzie uzupełnienie i zakończenie nauki całej szkoły powszechnej, co w odzaju jej nadbudowy z szerokością uwzględnieniem np. nauki o Polsce Współczesnej.

Dzieje ucznia w gimnazjum kształtować się będą także inaczej, nie obecnie. Nie każdy uczeń wstępujący do gimnazjum może i powinien mieć maturę. Są tacy, którzy po skończeniu czwartej klasy gimnazjalnej, odpowiadającej dziesiątej szóstej, będą mieli dosyć zwykłej nauki szkolnej — ci ze świadectwami z ukończenia sześciu klas gimnazjalnych, dostaną się bez egzaminu do wyższej szkoły zawodowej. Jeżeli w tej szkole za wodowej, ich rozwój umysłowy będzie nadal zadawalniający, po jej skończeniu będą mogli się dostać nawet na politechnikę, mimo to, iż nie będą przeciętli mieli matury.

Maturę bowiem, w ściśle tym słowa znaczeniu — miedzy — o ile wogóle będzie — absolwenci już nie gimnazjum, lecz liceum. Uczniowie liceum rekrutować się będą z uczniów gimnazjalnych, którzy po skończeniu 6-ciu klas gimnazjalnych, decydują się na uniwersytet, czy politechnikę. Dwa lata liceum poświęcone będą już wyłącznie przygotowaniu do szkół akademickich, dokąd też dostanie się już tylko elita młodzieży, przesiana przez sito, najpierw po skończeniu sześciu klas szkoły powszechnej, potem po skończeniu sześciu klas gimnazjalnych. Powinno to wpłynąć i na podniesienie poziomu naszych szkół akademickich, których profesorowie muszą do tychczas ciężko się borykać z niedostatecznym przygotowaniem naszych uczniów ze szkół średnich.

Tak przedstawia się struktura nowej szkoły. A jej zadanie wychowawcze i naukowe? Dr. Adam Kłodziński w „Czasie“ uważa, że ideałem nowej szkoły, powinien być pełny pod względem duchowym człowiek, społeczny, samodzielny duchowo i przygotowany jaknajlepiej do życia przez przyswojenie sobie metod umiędzej, twórczej pracy. Ogromna więc odpowiedzialność spada na nauczyciela, wychowującego nowego człowieka. Powinno on, pisze dr. Kłodziński, porzucić wszelką pozę i koturnowość, wszystkowiedzącą doskonalność, przestać udawać wobec uczniów wyrocznię, a stać się starszym przyjacielem — człowiekiem, który dzieli z uczniami wszystkie kłopoty i troski doskonale i się i uszlachetniania etycznie-poznawczego.

Naturalnie, że ideał d-ra Kłodzińskiego, to muzyka przyszłości. Tymczasem wiemy, że realizacja nowej reformy rozłożona jest na długie lata, okres zaś, w który wchodzi w szkolnictwie, to „okres przejściowy“. Nowe szkoły, nowe nazwy, a wewnątrz... zobaczmy.

Zastępca.

JESTEŚMY ZA BIEDNI, BY KUPOWAĆ BAWELNĘ — KUPUJMY SAMODZIALO-WE WYROBY Z WŁASNEGO LNU

Naturalnie, że ideał d-ra Kłodzińskiego, to muzyka przyszłości. Tymczasem wiemy, że realizacja nowej reformy rozłożona jest na długie lata, okres zaś, w który wchodzi w szkolnictwie, to „okres przejściowy“. Nowe szkoły, nowe nazwy, a wewnątrz... zobaczmy.

Zastępca.

Taniec obłąkańców

PRELUDJUM

Oprócz szpitala dla umysłowo chorych w Wilnie, który stanowi swego rodzaju centralę warsztatów, posiada wileńska t. zw. kolonia rodzinna, niejako filje i ekspozytura szpitala. Kolonia rozsiada się na południe od Wilna, wzdłuż granicy litewskiej, w okolicach Olkienik i Rudziszek. Są to wsie i zaścianki, zamieszkałe przez włościan i drobny szlachtę. Do tych wsi skierowuje szpital w porozumieniu z magistratem wileńskim chore, którzy odbyli leczenie kliniczne, nie są niebezpieczni dla ostożenia i przebywając na swobodzie, wśród natury, mogą łatwiej powrócić do zdrowia. Chorzy znajdują się pod opieką mieszkańców wsi, którzy za pewnym wynagrodzeniem (przeciętnie 50 zł. miesięcznie) czuwają nad nimi i używają ich do pracy w gospodarstwie, zalecając oczywiście od możliwości pracowniczego chorego. Natura, powietrze, praca i środowisko domowe sprzyja podobno ozdrowieniu.

Kolonij rodzinnych jest kilkanaście. Dwie z nich — Deksznia i Lejpuny przeznaczono wyłącznie dla Żydów; inne jak: Dejliły, Poluknie, Kasieliszki, Przedświt, Stare Bukły i t.d. — dla chrześcijan. Na czele każdej stoi prezes mianowany przez magistrata. Na nim spoczywa obowiązek ogólnego dozoru nad kolonją i. owymi opiekunami, w których ręce oddaje się chorego. Opiekunem, jak opiewa regulamin magistrata, może być jedynie człowiek uczciwy, sumienny, zrównoważony, nie nadużywający alkoholu i wykazujący współczucie dla cudzych nieszczęść. Obowiązki je-

SINFONIA FURIOSA

Dr. Halina Jankowska zaprosiła mi do swego auta i całą niedzielę, od rana do

Chora z opiekunką

Chora z opiekunką w Łukańcach.

Chora z opiekunką

Chora z opiekunką w Łukańcach.

Chora z opiekunką

Chora z opiekunką w Łukańcach.

Chora z opiekunką

Chora z opiekunką w Łukańcach.

Chora z opiekunką

Chora z opiekunką w Łukańcach.

Chora z opiekunką

Chora z opiekunką w Łukańcach.

Chora z opiekunką

Chora z opiekunką w Łukańcach.

Chora z opiekunką

Chora z opiekunką w Łukańcach.

Chora z opiekunką

Chora z opiekunką w Łukańcach.

Chora z opiekunką

Chora z opiekunką w Łukańcach.

Chora z opiekunką

Chora z opiekunką w Łukańcach.

Chora z opiekunką

Chora z opiekunką w Łukańcach.

Chora z opiekunką

Chora z opiekunką w Łukańcach.

Chora z opiekunką

Chora z opiekunką w Łukańcach.

Chora z opiekunką

Chora z opiekunką w Łukańcach.

Chora z opiekunką

Chora z opiekunką w Łukańcach.

Chora z opiekunką

Chora z opiekunką w Łukańcach.

Chora z opiekunką

Chora z opiekunką w Łukańcach.

Chora z opiekunką

Chora z opiekunką w Łukańcach.

Chora z opiekunką

Chora z opiekunką w Łukańcach.

Chora z opiekunką

Chora z opiekunką w Łukańcach.

Chora z opiekunką

Chora z opiekunką w Łukańcach.

Chora z opiekunką

Chora z opiekunką w Łukańcach.

Chora z opiekunką

Chora z opiekunką w Łukańcach.

Chora z opiekunką

Chora z opiekunką w Łukańcach.

Chora z opiekunką

Chora z opiekunką w Łukańcach.

Chora z opiekunką

Chora z opiekunką w Łukańcach.

Chora z opiekunką

Chora z opiekunką w Łukańcach.

Chora z opiekunką

Chora z opiekunką w Łukańcach.

Chora z opiekunką

Chora z opiekunką w Łukańcach.

Chora z opiekunką

Chora z opiekunką w Łukańcach.

Chora z opiekunką

Chora z opiekunką w Łukańcach.

Chora z opiekunką

Chora z opiekunką w Łukańcach.

Na jutro, po konsekracji, J. E. Ks. Biskup Karol rozpoczął ćwiczenia duchowe dla kapłanów. Kierownikiem tych rekolekcji był Ojciec Elter, Tow. Jezusowiec, profesor z Krakowa. Były to prawdziwe ćwiczenia ducha: w treści najprostsze, ale dziwnie sięgające głęboko. Nie było w nich ozdób stylowych, ani uniesień sztucznych: spokojnie, rozumnie i umiejętnie płynęły słowa prawdy i żywota wiecznego. Słuchacze byli przejęci. Prawda, jak gwiazda na niebie, wskazywała, że wartość, zasługa i piękno moralne naszych czynów nie zależy od ich zewnętrznych rumoru, wielkości i chwwały. Najświetniejsze z pozorów czyny, wielbione przez ludzi jako wielkie i sławne, niezem są przed Bogiem, gdy nie są dokonane w zgodzie z prawem Najwyższego. I przeciwnie, najmniejszy uczynek niki i nie nie znaczący w oczach omylnego człowieka, jest wielkim, gdy mu zamiar boży towarzyszy i gdy go prawda z miłością wypromienia.

Przy zakończeniu ćwiczeń duchowych przemówił serdecznie J.E. Ks. Biskup Karol Niemira, dziękując kierownikowi rekolekcji za troskliwą sję i żywą nam żniwa obfito w pracy na szarych zagonach Podlasia i Polesia.

Ks. Michał Rutkowski

Przy zakończeniu ćwiczeń duchowych przemówił serdecznie J.E. Ks. Biskup Karol Niemira, dziękując kierownikowi rekolekcji za troskliwą sję i żywą nam żniwa obfito w pracy na szarych zagonach Podlasia i Polesia.

Ks. Michał Rutkowski

Wypadek panny młodej

Mieszkańcy Trypolisu, zwłaszcza w okręgu Bughazi, zachowali dotąd swe obyczaje, malownicze, ale nieraz dość dziwaczne. Tak więc w dniu swych zaślubin, panna młoda pakuje się do drewnianej klatki, umocowanej na grzbiecie wielbłąda i otoczona członkami rodziny udaje się tym oryginalnym środkiem komunikacji do domu swego małżonka. Otóż ostatnio córce arabskiego wodza zdarzył się przykry wypadek. W drodze do nowej siedziby z przyczyn niewiadomych, klatka z panną młodą zajęła się płomieniem. Przerazony wielbłąd puścił się galopem w pustynię, za nim z wraskami podążały co sił w piętach cała rodzina młodej damy: Ojciec, bracia, wujaszki i...

Wypadek panny młodej

Mieszkańcy Trypolisu, zwłaszcza w okręgu Bughazi, zachowali dotąd swe obyczaje, malownicze, ale nieraz dość dziwaczne. Tak więc w dniu swych zaślubin, panna młoda pakuje się do drewnianej klatki, umocowanej na grzbiecie wielbłąda i otoczona członkami rodziny udaje się tym oryginalnym środkiem komunikacji do domu swego małżonka. Otóż ostatnio córce arabskiego wodza zdarzył się przykry wypadek. W drodze do nowej siedziby z przyczyn niewiadomych, klatka z panną młodą zajęła się płomieniem. Przerazony wielbłąd puścił się galopem w pustynię, za nim z wraskami podążały co sił w piętach cała rodzina młodej damy: Ojciec, bracia, wujaszki i...

Wypadek panny młodej

Mieszkańcy Trypolisu, zwłaszcza w okręgu Bughazi, zachowali dotąd swe obyczaje, malownicze, ale nieraz dość dziwaczne. Tak więc w dniu swych zaślubin, panna młoda pakuje się do drewnianej klatki, umocowanej na grzbiecie wielbłąda i otoczona członkami rodziny udaje się tym oryginalnym środkiem komunikacji do domu swego małżonka. Otóż ostatnio córce arabskiego wodza zdarzył się przykry wypadek. W drodze do nowej siedziby z przyczyn niewiadomych, klatka z panną młodą zajęła się płomieniem. Przerazony wielbłąd puścił się galopem w pustynię, za nim z wraskami podążały co sił w piętach cała rodzina młodej damy: Ojciec, bracia, wujaszki i...

Wypadek panny młodej

Mieszkańcy Trypolisu, zwłaszcza w okręgu Bughazi, zachowali dotąd swe obyczaje, malownicze, ale nieraz dość dziwaczne. Tak więc w dniu swych zaślubin, panna młoda pakuje się do drewnianej klatki, umocowanej na grzbiecie wielbłąda i otoczona członkami rodziny udaje się tym oryginalnym środkiem komunikacji do domu swego małżonka. Otóż ostatnio córce arabskiego wodza zdarzył się przykry wypadek. W drodze do nowej siedziby z przyczyn niewiadomych, klatka z panną młodą zajęła się płomieniem. Przerazony wielbłąd puścił się galopem w pustynię, za nim z wraskami podążały co sił w piętach cała rodzina młodej damy: Ojciec, bracia, wujaszki i...

Wypadek panny młodej

Mieszkańcy Trypolisu, zwłaszcza w okręgu Bughazi, zachowali dotąd swe obyczaje, malownicze, ale nieraz dość dziwaczne. Tak więc w dniu swych zaślubin, panna młoda pakuje się do drewnianej klatki, umocowanej na grzbiecie wielbłąda i otoczona członkami rodziny udaje się tym oryginalnym środkiem komunikacji do domu swego małżonka. Otóż ostatnio córce arabskiego wodza zdarzył się przykry wypadek. W drodze do nowej siedziby z przyczyn niewiadomych, klatka z panną młodą zajęła się płomieniem. Przerazony wielbłąd puścił się galopem w pustynię, za nim z wraskami podążały co sił w piętach cała rodzina młodej damy: Ojciec, bracia, wujaszki i...

Wypadek panny młodej

Mieszkańcy Trypolisu, zwłaszcza w okręgu Bughazi, zachowali dotąd swe obyczaje, malownicze, ale nieraz dość dziwaczne. Tak więc w dniu swych zaślubin, panna młoda pakuje się do drewnianej klatki, umocowanej na grzbiecie wielbłąda i otoczona członkami rodziny udaje się tym oryginalnym środkiem komunikacji do domu swego małżonka. Otóż ostatnio córce arabskiego wodza zdarzył się przykry wypadek. W drodze do nowej siedziby z przyczyn niewiadomych, klatka z panną młodą zajęła się płomieniem. Przerazony wielbłąd puścił się galopem w pustynię, za nim z wraskami podążały co sił w piętach cała rodzina młodej damy: Ojciec, bracia, wujaszki i...

Wypadek panny młodej

Mieszkańcy Trypolisu, zwłaszcza w okręgu Bughazi, zachowali dotąd swe obyczaje, malownicze, ale nieraz dość dziwaczne. Tak więc w dniu swych zaślubin, panna młoda pakuje się do drewnianej klatki, umocowanej na grzbiecie wielbłąda i otoczona członkami rodziny udaje się tym oryginalnym środkiem komunikacji do domu swego małżonka. Otóż ostatnio córce arabskiego wodza zdarzył się przykry wypadek. W drodze do nowej siedziby z przyczyn niewiadomych, klatka z panną młodą zajęła się płomieniem. Przerazony wielbłąd puścił się galopem w pustynię, za nim z wraskami podążały co sił w piętach cała rodzina młodej damy: Ojciec, bracia, wujaszki i...

Wypadek panny młodej

Mieszkańcy Trypolisu, zwłaszcza w okręgu Bughazi, zachowali dotąd swe obyczaje, malownicze, ale nieraz dość dziwaczne. Tak więc w dniu swych zaślubin, panna młoda pakuje się do drewnianej klatki, umocowanej na grzbiecie wielbłąda i otoczona członkami rodziny udaje się tym oryginalnym środkiem komunikacji do domu swego małżonka. Otóż ostatnio córce arabskiego wodza zdarzył się przykry wypadek. W drodze do nowej siedziby z przyczyn niewiadomych, klatka z panną młodą zajęła się płomieniem. Przerazony wielbłąd puścił się galopem w pustynię, za nim z wraskami podążały co sił w piętach cała rodzina młodej damy: Ojciec, bracia, wujaszki i...

Wypadek panny młodej

Mieszkańcy Trypolisu, zwłaszcza w okręgu Bughazi, zachowali dotąd swe obyczaje, malownicze, ale nieraz dość dziwaczne. Tak więc w dniu swych zaślubin, panna młoda pakuje się do drewnianej klatki, umocowanej na grzbiecie wielbłąda i otoczona członkami rodziny udaje się tym oryginalnym środkiem komunikacji do domu swego małżonka. Otóż ostatnio córce arabskiego wodza zdarzył się przykry wypadek. W drodze do nowej siedziby z przyczyn niewiadomych, klatka z panną młodą zajęła się płomieniem. Przerazony wielbłąd puścił się galopem w pustynię, za nim z wraskami podążały co sił w piętach cała rodzina młodej damy: Ojciec, bracia, wujaszki i...

Wypadek panny młodej

Mieszkańcy Trypolisu, zwłaszcza w okręgu Bughazi, zachowali dotąd swe obyczaje, malownicze, ale nieraz dość dziwaczne. Tak więc w dniu swych zaślubin, panna młoda pakuje się do drewnianej klatki, umocowanej na grzbiecie wielbłąda i otoczona członkami rodziny udaje się tym oryginalnym środkiem komunikacji do domu swego małżonka. Otóż ostatnio córce arabskiego wodza zdarzył się przykry wypadek. W drodze do nowej siedziby z przyczyn niewiadomych, klatka z panną młodą zajęła się płomieniem. Przerazony wielbłąd puścił się galopem w pustynię, za nim z wraskami podążały co sił w piętach cała rodzina młodej damy: Ojciec, bracia, wujaszki i...

Wypadek panny młodej

Mieszkańcy Trypolisu, zwłaszcza w okręgu Bughazi, zachowali dotąd swe obyczaje, malownicze, ale nieraz dość dziwaczne. Tak więc w dniu swych zaślubin, panna młoda pakuje się do drewnianej klatki, umocowanej na grzbiecie wielbłąda i otoczona członkami rodziny udaje się tym oryginalnym środkiem komunikacji do domu swego małżonka. Otóż ostatnio córce arabskiego wodza zdarzył się przykry wypadek. W drodze do nowej siedziby z przyczyn niewiadomych, klatka z panną młodą zajęła się płomieniem. Przerazony wielbłąd puścił się galopem w pustynię, za nim z wraskami podążały co sił w piętach cała rodzina młodej damy: Ojciec, bracia, wujaszki i...

Wypadek panny młodej

Mieszkańcy Trypolisu, zwłaszcza w okręgu Bughazi, zachowali dotąd swe obyczaje, malownicze, ale nieraz dość dziwaczne. Tak więc w dniu swych zaślubin, panna młoda pakuje się do drewnianej klatki, umocowanej na grzbiecie wielbłąda i otoczona członkami rodziny udaje się tym oryginalnym środkiem komunikacji do domu swego małżonka. Otóż ostatnio córce arabskiego wodza zdarzył się przykry wypadek. W drodze do nowej siedziby z przyczyn niewiadomych, klatka z panną młodą zajęła się płomieniem. Przerazony wielbłąd puścił się galopem w pustynię, za nim z wraskami podążały co sił w piętach cała rodzina młodej damy: Ojciec, bracia, wujaszki i...

Wypadek panny młodej

Mieszkańcy Trypolisu, zwłaszcza w okręgu Bughazi, zachowali dotąd swe obyczaje, malownicze, ale nieraz dość dziwaczne. Tak więc w dniu swych zaślubin, panna młoda pakuje się do drewnianej klatki, umocowanej na grzbiecie wielbłąda i otoczona członkami rodziny udaje się tym oryginalnym środkiem komunikacji do domu swego małżonka. Otóż ostatnio córce arabskiego wodza zdarzył się przykry wypadek. W drodze do nowej siedziby z przyczyn niewiadomych, klatka z panną młodą zajęła się płomieniem. Przerazony wielbłąd puścił się galopem w pustynię, za nim z wraskami podążały co sił w piętach cała rodzina młodej damy: Ojciec, bracia, wujaszki i...

Wypadek panny młodej

Mieszkańcy Trypolisu, zwłaszcza w okręgu Bughazi, zachowali dotąd swe obyczaje, malownicze, ale nieraz dość dziwaczne. Tak więc w dniu swych zaślubin, panna młoda pakuje się do drewnianej klatki, umocowanej na grzbiecie wielbłąda i otoczona członkami rodziny udaje się tym oryginalnym środkiem komunikacji do domu swego małżonka. Otóż ostatnio córce arabskiego wodza zdarzył się przykry wypadek. W drodze do nowej siedziby z przyczyn niewiadomych, klatka z panną młodą zajęła się płomieniem. Przerazony wielbłąd puścił się galopem w pustynię, za nim z wraskami podążały co sił w piętach cała rodzina młodej damy: Ojciec, bracia, wujaszki i...

Wypadek panny młodej

Mieszkańcy Trypolisu, zwłaszcza w okręgu Bughazi, zachowali dotąd swe obyczaje, malownicze, ale nieraz dość dziwaczne. Tak więc w dniu swych zaślubin, panna młoda pakuje się do drewnianej klatki, umocowanej na grzbiecie wielbłąda i otoczona członkami rodziny udaje się tym oryginalnym środkiem komunikacji do domu swego małżonka. Otóż ostatnio córce arabskiego wodza zdarzył się przykry wypadek. W drodze do nowej siedziby z przyczyn niewiadomych, klatka z panną młodą zajęła się płomieniem. Przerazony wielbłąd puścił się galopem w pustynię, za nim z wraskami podążały co sił w piętach cała rodzina młodej damy: Ojciec, bracia, wujaszki i...

Wypadek panny młodej

Mieszkańcy Trypolisu, zwłaszcza w okręgu Bughazi, zachowali dotąd swe obyczaje, malownicze, ale nieraz dość dziwaczne. Tak więc w dniu swych zaślubin, panna młoda pakuje się do drewnianej klatki, umocowanej na grzbiecie wielbłąda i otoczona członkami rodziny udaje się tym oryginalnym środkiem komunikacji do domu swego małżonka. Otóż ostatnio córce arabskiego wodza zdarzył się przykry wypadek. W drodze do nowej siedziby z przyczyn niewiadomych, klatka z panną młodą zajęła się płomieniem. Przerazony wielbłąd puścił się galopem w pustynię, za nim z wraskami podążały co sił w piętach cała rodzina młodej damy: Ojciec, bracia, wujaszki i...

Wypadek panny młodej

Mieszkańcy Trypolisu, zwłaszcza w okręgu Bughazi, zachowali dotąd swe obyczaje, malownicze, ale nieraz dość dziwaczne. Tak więc w dniu swych zaślubin, panna młoda pakuje się do drewnianej klatki, umocowanej na grzbiecie wielbłąda i otoczona członkami rodziny udaje się tym oryginalnym środkiem komunikacji do domu swego małżonka. Otóż ostatnio córce arabskiego wodza zdarzył się przykry wypadek. W drodze do nowej siedziby z przyczyn niewiadomych, klatka z panną młodą zajęła się płomieniem. Przerazony wielbłąd puścił się galopem w pustynię, za nim z wraskami podążały co sił w piętach cała rodzina młodej damy: Ojciec, bracia, wujaszki i...

Wypadek panny młodej

Mieszkańcy Trypolisu, zwłaszcza w okręgu Bughazi, zachowali dotąd swe obyczaje, malownicze, ale nieraz dość dziwaczne. Tak więc w dniu swych zaślubin, panna młoda pakuje się do drewnianej klatki, umocowanej na grzbiecie wielbłąda i otoczona członkami rodziny udaje się tym oryginalnym środkiem komunikacji do domu swego małżonka. Otóż ostatnio córce arabskiego wodza zdarzył się przykry wypadek. W drodze do nowej siedziby z przyczyn niewiadomych, klatka z panną młodą zajęła się płomieniem. Przerazony wielbłąd puścił się galopem w pustynię, za nim z wraskami podążały co sił w piętach cała rodzina młodej damy: Ojciec, bracia, wujaszki i...

Wypadek panny młodej

Mieszkańcy Trypolisu, zwłaszcza w okręgu Bughazi, zachowali dotąd swe obyczaje, malownicze, ale nieraz dość dziwaczne. Tak więc w dniu swych zaślubin, panna młoda pakuje się do drewnianej klatki, umocowanej na grzbiecie wielbłąda i otoczona członkami rodziny udaje się tym oryginalnym środkiem komunikacji do domu swego małżonka. Otóż ostatnio córce arabskiego wodza zdarzył się przykry wypadek. W drodze do nowej siedziby z przyczyn niewiadomych, klatka z panną młodą zajęła się płomieniem. Przerazony wielbłąd puścił się galopem w pustynię, za nim z wraskami podążały co sił w piętach cała rodzina młodej damy: Ojciec, bracia, wujaszki i...

Wypadek panny młodej

Mieszkańcy Trypolisu, zwłaszcza w okręgu Bughazi, zachowali dotąd swe obyczaje, malownicze, ale nieraz dość dziwaczne. Tak więc w dniu swych zaślubin, panna młoda pakuje się do drewnianej klatki, umocowanej na grzbiecie wielbłąda i otoczona członkami rodziny udaje się tym oryginalnym środkiem komunikacji do domu swego małżonka. Otóż ostatnio córce arabskiego wodza zdarzył się przykry wypadek. W drodze do nowej siedziby z przyczyn niewiadomych, klatka z panną młodą zajęła się płomieniem. Przerazony wielbłąd puścił się galopem w pustynię, za nim z wraskami podążały co sił w piętach cała rodzina młodej damy: Ojciec, bracia, wujaszki i...

Wypadek panny młodej

Mieszkańcy Trypolisu, zwłaszcza w okręgu Bughazi, zachowali dotąd swe obyczaje, malownicze, ale nieraz dość dziwaczne. Tak więc w dniu swych zaślubin, panna młoda pakuje się do drewnianej klatki, umocowanej na grzbiecie wielbłąda i otoczona członkami rodziny udaje się tym oryginalnym środkiem komunikacji do domu swego małżonka. Otóż ostatnio córce arabskiego wodza zdarzył się przykry wypadek. W drodze do nowej siedziby z przyczyn niewiadomych, klatka z panną młodą zajęła się płomieniem. Przerazony wielbłąd puścił się galopem w pustynię, za nim z wraskami podążały co sił w piętach cała rodzina młodej damy: Ojciec, bracia, wujaszki i...

Wypadek panny młodej

Mieszkańcy Trypolisu, zwłaszcza w okręgu Bughazi, zachowali dotąd swe obyczaje, malownicze, ale nieraz dość dziwaczne. Tak więc w dniu swych zaślubin, panna młoda pakuje się do drewnianej klatki, umocowanej na grzbiecie wielbłąda i otoczona członkami rodziny udaje się tym oryginalnym środkiem komunikacji do domu swego małżonka. Otóż ostatnio córce arabskiego wodza zdarzył się przykry wypadek. W drodze do nowej siedziby z przyczyn niewiadomych, klatka z panną młodą zajęła się płomieniem. Przerazony wielbłąd puścił się galopem w pustynię, za nim z wraskami podążały co

KRONIKA

Wileńska

WTOREK
Dnia 22
Tymoteusza
Jatro
Filipa

Wschód słońca g. 4,07
Zachód słońca g. 6,36

PROGNOZA POGODY P.I.M.-a na dzień dzisiejszy:

W całym kraju pogoda słoneczna o zamurzeniu umiarkowanym, nieco większym na Wileńszczyźnie i Polesiu, gdzie możliwe również zankające deszcze. Po chłodnej nocy dniem znacząco ocieplenie. Slabe lub umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich. Lekka skłonność do burz.

MIEJSKA.

— Nowy chodnik na Zawalnej. Dział rozpoczyna się roboty przy układaniu nowego chodnika na ul. Zawalnej na odcinku między Wielką a Małą Póhulaną.
— Kostka kamienna. Na dzisiejszym posiedzeniu magistratu będzie omawiana sprawa dalszego układania kostki kamiennej na ul. Zawalnej. Plan sekcji finansowej przewiduje rozpoczęcie robót w połowie września.

ŁODZIANIE W WILNIE

Nader miłe uroczyno monotonji sezonu ogórkowego sprawił nam przyjazd, specjalny uśmiech, przebieg i przez uczestnika wycieczki p. inż. Turezyłowicza zorganizowanym, Stowarzyszenia Śpiawaczego im. Moniuszki w Łodzi, liczącego 120 osób, oraz Związek Legionistów z prezesem p. Stanisławem Nowakowskim wraz z wieloma osobami, należącymi do rodzin członków obu organizacji. Przez to ilość uczestników wycieczki osiągnęła okazałą liczbę około 600 osób, które przybyły w pięknym celu zjednać im upragnionego poznania, stynnego na całą Polskę ze swoich zabytków historycznych i uroczych okolic, prastarego Wilna, miasta Mickiewicza, Moniuszki, Piłsudskiego i wielu innych znanych i zasłużonych ludzi, co miłi goście w przemówieniach niejednokrotnie zaznaczali.

Wycieczkę prowadził prezes Stowarzyszenia, wieloletni działacz społeczny na terenie Łodzi, poseł na Sejm, p. Józef Wołęzyński, który serdecznie uprzejmością zjednął sobie i całej wycieczce szereg sympatii u nas. Jak się zdaje, projektodawca, a niewątpliwie bardzo czynnym organizatorem wycieczki był p. Witold Wojciechiewicz, redaktor w Wilnie i kilka dni wcześniej z energią niezbędną, zwalczając wszelkie trudności, przygotował wszystkie szczegóły zamierzonej wyprawy łódzkiej gości tutaj, dążąc do zbliżenia duchowego obu miast.

Bezpośrednio po przyjeździe do Wilna w niedzielę rano, uczestnicy wycieczki powitani przez przedstawicieli Wileńskich Tow. Śpiawaczego i Muzycznych oraz miejscowych stowarzyszeń chóralnych i poprowadzeni własną orkiestrą detę na stadionem, pomimo ulewnej g. deszczu, palącej się — z krótkimi p. zastankami — w ciągu całego dnia, gremialnie się udali do Ostrzej Bramy, gdzie połączone chóry Stowarzyszenia im. Moniuszki w Łodzi odpiewały Litanię Loretańską podczas Mszy św., celebrowanej przez Jego Ekscelencję Arcybiskupa Jalbryzowski.

Następnie łodzianie złożyli piękne wieńce przed pomnikiem Stanisława Moniuszki, którego imię nieśmiertelnie jest godnym Stowarzyszenia oraz na grobie s. p. Biskupa Bandurskiego i na Grobie Nieznanego Żołnierza, po czym wielu z nich odważnie stawiając czoło wyjątkowej nie pogodzie, udało się na zwiedzenia miasta i jego ciekawych budowli, a przede wszystkim wspaniałych kościołów.

Poniedziałek, korzystając z dobrej pogody, wyciecznicy byli w Łodzi Trok, których piękno malowniczego krajobrazu i odwieczna ruiny Zamku wywołały szereg zachwytów miłych gości łódzkich.

Zamierzony w niedzielę koncert, w parku Żeligowskiego, odłożony skutkiem deszczu, na poniedziałek, odbył się wieczorem w Teatrze Wielkim na Pohulance, gromadząc — niestety — mniej liczną publiczność, jakby się można było spodziewać. Powodem tego było — przedwzrostkiem — brak o tej zmianie ogólnie, w postaci nalepek na afiszach, które miały być w doli odpowiednio zmieniane, ale — jak się okazało — niedostateczną dla zwrotności powszechnej uwagi. Wielu miłośników muzyki wypowiadało potem swe ubolewanie, że przoczyli koncert, przez niewiadomość o nim. A wielka szkoda, gdyż koncert zasługiwał na wysłuchanie i stanowił właściwie zdarzenie najważniejsze i najbardziej interesujące, w czasie pobytu miłych gości w naszym mieście.

Rozpoczął koncert zadko wykonywany Trzecia Litania Ostrobramska, Moniuszki. Otworzenie tego pięknego dzieła, tak blisko do sercu każdego muzycznego wilanina, przez połączone chóry Stowarzyszenia — w ilości około 100 osób — pod dyrekcją Karola Mieczysława Prosnaka, zaszczytne znanego kompozytora i wyborego chórmistrza, osiągnęło wysoki poziom artystyczny w bardzo do kładnym zesoleniu wszystkich uczestników, w czystości intonacji, w pięknym opanowaniu dynamizmem i frazowaniu oraz wyrażaniu dykcji. Tak pomysłowa pierwsza prezentacja wykonawcza zjednała im szereg sympatii słuchaczy i gorące oklaski.

W bezpośrednio następującym przerwie wrócono z krótkimi przemówieniami na ręce prezesa Stowarzyszenia, posła Józefa Wołęzyńskiego piękny wieniec od Zarządu Wileńskiego Związku Towarzystwa Śpiawaczego i Muzycznych, a także wieniec i kwiaty od naszych stowarzyszeń: „Lutnia”, „Echa”, „Hasła”, „Ogniska kolejarzy i chóru Drukarzy. Na zakończenie tak serdecznego przyjęcia, rozbrzmiała z górnego balkonu, po zdrowieniu „Niech żyją!”, odpiewane bardzo ładnie przez chór mieszanym „Echa”. Tak nieoczekiwana demonstracja koleżeńską, sprawiła — widocznie — prawdziwą przyjemność gościom.

Dłuższym, niezwykle serdecznym i pięknym przemówieniem, podziękował prezes Wołęzyński od siebie i w imieniu uczestników wycieczki, za szereg gościnności, z jaką przyjęto ich w Wilnie, także wypowiedział się wzruszeniem o uczuciach głębokich, z jakimi przyjeżdżali i zwiedzali nasze miasto.

Część drugą koncertu wypełniły: Marsz Nowowiejskiego „Pod sztandary”, „Odgłosy Kujaw”, „Makosa”, „Cud nad Wisłą”, Kosecki, który się szerególnie podobał słuchaczom, oraz „Fantazja Francuska”, „Litofia”, w wykonaniu przez detę orkiestry Stowarzyszenia — z trzydziestu kilku osób — pod batutą kapelmistrza Waclawa Ziolkowskiego, któremu trzeba powinszować, że do takiej nie zwykłej sprawności artystycznej słał doprowadził zespół amatorski. W odpowiedzi na wzniesione, najuprzejmiej zasłużone oklaski orkiestra odegrała jeszcze nieznanym mi bliżej utwór.

Po drugiej przerwie, połączone chóry Stowarzyszenia z udziałem własnej orkiestry symfonicznej, w małym składzie, pod świętym kierunkiem K. M. Prosnaka, wykonały: Wiązankę melodji Legionowych, dedykowaną Marszałkowi Piłsudskiemu, z bardzo wdzięcznym układem I. Miłki, owaeynie przyjęta oklaskami, ktorými publiczność obdarzyła obecnego na widowni autora, a następnie „Naszą Swoją Nutę”, wiązankę melodji Indowych oraz na całą Polskę stynne „Sieradzkie Wesela”, nagrodzone pierwszą nagrodą na Wszeh polskim Zjeździe Śpiawaczym w Poznaniu 1924 r. Oba ostatnio wyszególnione utwory K. M. Prosnaka ponownie stwierdziły wybitny talent kompozytora i wielką umiejętność wykorzystania środków wykonawczych chóru mieszanego.

Bardzo chwalebna prezyja i polot, z jakim odpiewano utwory chórowe, stwierdziły wartość bardzo wysoką zespołu i wywołały szereg zadowolenia.

Po skończonym koncercie jeden z uczestników wycieczki, artysta — rzeźbiarz p. Kowalewski, sfofografował zgrupowanych na scenie razem z przedstawicielami obcych wiceśskich, członków goszczącego u nas Stowarzyszenia.

Zakończono dzień, obfity w rozmaite piękne wrażenia, wspólną biesiadą w restauracji „Zaisce”, gdzie się zebrało trzydziści kilka osób, które w przyjemnym nastroju, okraszonym serdecznymi, a nierzadko humorem zaprawienymi, przemówieniami, parę godzin bardzo miło spędziły.

Następnego dnia, po Mszy św. w Ostrzej Bramie, z udziałem chóru Stowarzyszenia, po przyjemnym parowem od Kalwarii z zwiedzenia miasta, sympatycy uczestnicy odjechali wieczorem bardzo serdecznie żegnani przez tłumnie zebranych na peronie, nowopowróższanych przyjaciół. Z chwilą ruszenia pociągu rozlegały się z obu stron dźwięki niemiłnanego, entuzjastyczne wolańa pogodniane, świadczące o świeżo nawiązanej szeregłej łączności duchowej między Łodzią a Wilnem.

Michał Józefowicz.

W dniu 22 sierpnia r. b. jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci

†
s. p.

Z PIETRASKIEWICZÓW MARJI MACKIEWICZOWEJ

Nieodżałowanej Kierowniczkii Bursy Żeńskiej U. S. B. zostanie odprawiona Msza św. w kościele św. Jana o godz. 8 rano
O czym zawiadamiamy

BURSANTKI

We środę 23 sierpnia, w piątą smutną rocznicę zgonu

†
s. p.

TADEUSZA Hr. ROSTWOROWSKIEGO

za spokój Jego duszy odbędzie się Nabożeństwo żałobne w kościele św. Jakóba na Łukiszkach o godz. 9 m. 30.
O czym przyjaciół i znajomych zawiadamiamy

ŻONA, SYN I CÓRKA

Wypadek podczas rozsadzania kamienia

WILNO. Wczoraj podczas rozsadzania kamienia na szosie niemieckiej, na 14 km. Ratunkowe, które poszwankowanego przewoźnika miasta, został ciężko zraniony robotnik zlo do szpitala św. Jakóba. Alfons Zakrzewski (Wileńska 5).

19-letni morderca przed Sądem Doraźnym

Dziś w Sądzie Okręgowym w Wilnie odbywa się proces doraźny przeciwko 19-letniemu za zalewdy Antoniemu Kisielowi, mieszkańcowi gm. Turgielskiej. Młodocianemu zbrodniarzowi grozi kara Kisiel przed kilkunastoma tygodniami zamordował śmierć w bestjałski sposób swoją opiekunkę Korze-

Postrzelony w Burbiszkach

WILNO. Wczoraj wieczorem koło skądów wojskowych w Burbiszkach, został postrzelony przez wartownika 65 letni Franciszek Zymor (Turgielska 16). Rannego z postrzałem w nodze przewieziono do szpitala św. Jakóba. Zymor twierdzi, że wracając do domu zbłądził i dostał się na teren składowy, nie wiedząc że wstęp jest tam wzbroniony.

Ogólne zebranie członków koła BBWR. dzielnicy Zwierzyniec

W ubiegłą niedzielę w lokalu fabryki p. Tomaszewskiego odbyło się ogólne zebranie członków koła BBWR. dzielnicy Zwierzyniec przy udziale delegata Sekretariatu Rady Grodzkiej p. Al. Budrys-Budrewicza. Na porządek obrad złożyły się sprawy organizacyjne i wybory władz Koła.

Zebranie zagalęło prezesa Koła p. Seweryn Moniewicz, który zaproponował na przewodniczącego zebrania p. inż. Marjana Lomnickiego, a na sekretarza p. Michała Kobeckiego. Po odczytaniu protokołu z poprzedniego walnego zebrania ustępującego przez Koło zostały szczegółowo sprawozdanie z działalności zarządu Koła dzielnicowego. Dorobek pracy Koła okazał się dość znaczny, to też na wniosek przewodniczącego ogólne zebranie udzieliło ustepującemu zarządowi absolutorium.

Po referacii organizacyjnych i ideowych, wygłoszonym przez delegata Sekretariatu Rady Grodzkiej przystąpiono do wyboru władz Koła. Przewodniczącym zebrania podał do wiadomości członków, że prezesem Koła dzielnicy Zwierzyniec został mianowany przez prezesa Rady Grodzkiej BBWR p. dyr. Marjan Hoppen, a następnie na wniosek prezydium zebrania dokonano przez akklamacje wyboru reszty członków zarządu w następującym składzie: na wiceprezesa — p. inż. Marjana Lomnickiego, na skarbnika — p. Józefa Tomaszewskiego, na sekretarza — p. Michała Kobeckiego i na członka zarządu — p. Jana Michalowskiego.

W wolnych wnioskach uchwalono zorganizowanie świetlicy dla dzielnicy Zwierzynieckiej.

Biuo Zarządu Koła dzielnicy Zwierzynieckiej, mieści się tymczasowo przy ul. Sołtyskiej 4 m. 1.

ZEBRANIE KOŁA BBWR DZIELNICY ŚNIPSZKI

Dnia 22 sierpnia r. b. o godz. 18 w lokalu Sekretariatu Wojewódzkiego BBWR. (ul. Św. Anny 2 — 4) odbędzie się ogólne zebranie członków koła dzielnicowego BBWR „Śnipszki”.

Wojście na zebranie za okazaniem legitymacji członkowskiej.

Przedstawiciele obcych armji w Wilnie

W dniu 26 bm. przybywają do Wilna przedstawiciele wojskowi Rumunji, Czechosławacji, Litwy i Estonji.

M. in. goście wezmą udział w otwarciu Targów Północnych.

Powszechny zakład ubezpieczenia wzajemnych

Rozpoczął stopniowo wycofywanie z gnia rejestrów na I ratę składki za ubezpieczenie od ognia. Rata ta była płatna jeszcze w kwiecień r. b. i Zakład tytuło wyjątkowo zezwolił na przedłużenie okresu inkasowego do zbioru jesieniny. Po wycofaniu rejestrów składka oddana zostanie do egzekucji. Leży przede wszystkim w interesie ubezpieczonych, wykorzystanie jeszcze możliwości opłaenia składki w gminie bez kosztów egzekucyjnych. Należy się jednak spieszyć, gdyż rejestr lada dzień gmina odeśle Zakładowi.

PAMIĘTAJ OBYWATELU, ŻE W WIEKU OD 15 DO 60 LAT, CO TRZECI CZŁOWIEK UMIERA Z GRUZYLCY I WYOBRAZ SOBIE OGROM TEJ KLASKI I POPIERAJ WALKĘ Z NIĄ. KUPUJCE NALEPKI PRZECIWOGRUZYLCI I POPIERAJCE BUDOWE SANATORIUM POD WILNEM.

(Dalszy ciąg kroniki na stronie 4-tej)

Centralna Kasa Spółek Rolniczych

ZALOŻONA W 1909 r.

ODDZIAŁY: WARSZAWA, KRAKÓW, LWÓW, TORUŃ, ŁÓDŹ, WILNO
KAPITAŁY WŁASNE Dn. 1. VII-33 r. — ZŁ. 6.909.000. —

Przyjmując wkłady na rachunki bieżące (czekowe) i książeczki oszczędnościowe (wkłady zroczne na każde żądanie lub terminowe) i zapewnia

najwyższe oprocentowanie — obecnie do 8 proc.

Zebrałe fundusze Centralna Kasa przeznacza na finansowanie rolników, zorganizowanych w 3.000 — różnych spółdzielni rolniczych.
rolników z tych spółdzielni gwarantuje za pożyczki z Centralnej Kasy całym swoim majątkiem: ziemią, budynkami i inwentarzem.
670.000
DAJE WIĘC CENTRALNA KASA CAŁKOWITE ZABEZPIECZENIE I NAJWYŻSZE OPROCENTOWANIE WKŁADK.
OSZCZĘDZAJCIE I LOKUJCIE SWE OSZCZĘDNOŚCI

CENTRALNEJ KASIE SPÓŁEK ROLNICZYCH

w Wilnie, ul. A. Mickiewicza Nr. 28, Tel. 13-65.

1933-34

Nowy rok szkolny. Odrazu większy ruch na ulicach. Odrazu żywiej, radośniejsze dokoła.

Rano pokropił nieco deszczyk zdążający do szkół młode latorośle, odświeżone letnim odpozykiem, polskujące lakierowanymi daszkami nowych czapek — maciejówek.

Czapki ładne i twarzone. Trochę dziwnie wyglądają numery szkół — 960, 965 i t. d. Coś jakby policja, coś jak tragazder. Nowe czapki, nowe programy, nowe podręczniki, nowe lokale (zamienić strytek na siekierkę kijek — powiadają o tem telewielcy) — wszystko nowe — prawdziwy nowy rok szkolny.

Nowe sitko na kółeczko. Ale zapowiada się ciekawie. W gimnazjach państwowych natlok. Chyba wypadnie tworzyć klasy równoległe — będzie popyt na sily nauczycielskie (bezrobotni uwaga!).

Parę prywatnych gimnazjów zlikwidowano — pokutują teraz po mieście wieszki ich właścicieli. Uczniowie zasilają zakłady konkurencyjne.

Jeżeli w gimnazjach tlo, to w szkołach powszechnych tłumy.

Z pomocą przeciżonemu publicznemu szkolnictwu powszechnemu przychodzą prywatne zakłady.

Kogo stać na to — ma dla swych pociech „Promieni”, „Rodzinę wojskową”, „Ognisko” i t. d. Wszędzie i wszyscy mówią i myślą o roku szkolnym.

Księgarnie są obłożone. Mile witane są niskie ceny nowych podręczników. Tylko że wydania tandetne, papier mocno kryzysowy.

Nie wszystkie zszęta nowe podręczniki już się ukazały. Księgarnie obiecują za parę dni. Zawsze dłużej potrwą rozgardzają w szkole kiedy można nie mieć książki, — bo to „panie porzecz mamusia jeszcze nie kupiła”.

Pierwszy raz sierpień stał się miesiącem szkolnym. Jeszcze rok temu były o tej porze ostatki wakacyjne. No, ale zato już w połowie czerwca zamyka się szkolna brama.

Może nowy podział roku szkolnego więcej będzie miał szczęścia i wakacje zimowe naprawde wykorzystane zostaną na sporty ze śniegiem, a letnie mniej będą podkodem. Podobno jakiś P. I. M. zagraniczny przepowiada 30 lat suchych.

Dużo tematów do rozważań i trosk rodzicznych, dostarcza nowy rok szkolny.

Czy robić mundurki i jak?

Czy wogóle utrzyma się projekt nowego mundurka?

Już zaczynają zjawiać się makontenci i robią w Warszawie przeciw mundurkom ankiety. Inni znów chwalać uniform.

Zarząd CUKIERNI K. SZTRAL MICKIEWICZA 22

podaje do wiadomości, iż z dniem 24 b. m. będą zwołowane KONCERTY DAMSKIEGO ZESPÓŁU z udziałem ZNANEGO SKRZYPKA p. ALEKSANDRA POLESKIEGO. Początek koncertów oddziennie od godz. 6 w. W niedzielę i święta poranki od 12—2 po południu.

Roczne Kursy Handlowe

egz. od 1920 r.

M. PRZEWŁOCKIEJ w Wilnie

Zapisy przyjmują sekretariat Kursów codziennie od godz. 17 — 19 w lokalu Szkoły Pisania na Maszynie przy ul. Mickiewicza 22 — 5, Buchalterja — Korespondencja Handlowa — Pisanie na Maszynie — Stenografia — Nauka o Handlu — Arytmetyka Handlowa.

eia? POCO poświęcać im najpiękniejsze lata młodej pielegniarki?

Na zabawę w Dejadach przyszli inni. Zdrowi w swej chorobie, którzy mogą chodzić, tańczyć i bawić się. Jest tu pan Korsak, wysoki, wyprostowany starzec, w długim surducie, blyszącym od starości, jakby go pociągnęto lakierem. Stoi, podpierając się precykiem, i aranżuje tańce. Zabawa raduje go, bo on kocha życie i ma tajemniczy środek, zapewniający wieczną młodość. Jest młody człowiek w pampach, z golemi tydkami, w dżokejskiej czepce na głowie. Drugi młodzieńcze, wysoki, postawny, trzyma w zębach fajkę, która nigdy nie pali się, dlatego że nie ma tytanu. Młodzieńcze fika zołki, a wreszcie na środku podwórka wykonywa solo swój taniec przy dźwiękach obłąkanej harmonji. Jest to taniec brzucha, perwersyjnie symbolizujący taniec miłości. Zwarżowane dziec szyla rozbiegają się, a człowiek stojący przy nim (nie wiem — chorey czy zdrowy) mówi:

— Umysłowy to umysłowy, ale porządek powinien być.

I oto powstaje ogólny ruch, i wszystkie pary zaczynają wirować. Młodzieńcze z fajką ginie w zamęcie tańcemym. Szaleństwo zabawy ogarnia wszystkich, i wszyscy — chorzy ze zdrowymi — pomieszczeni się.

Mały szepczył siaruzek, który nazywa siebie inżynierem, siada przy mnie. Paraliżył postępowy. Żywy, energiczny, wielomówny, dowiepny. Znalazł się tutaj dlatego, że odrzuć eil był miłości pięknej pielegniarki.

— Lećcia, panie, na mnie — nie ma oam pojeja! A ja ją odstawiłem. Żaluję teraz, bo przez zemstę zamknęła mnie tutaj. Chęć koniecznie wyjechać, gdyż muszę otrzymać w Wil-

— Warjaei, jak Boga koklam, warjaei! — powtarza roześmiany do lez. A ja zapominam, że jestem normalny i śmieję się razem z inżynierem. Nie zwracam uwagi nawet na to, że za naszymi plecami gromadzi się kilka warjatów. Nuż któryś ugryzie w ucho albo po całym niespodziewanie w głowę? Zabawa rozdziera się, coraz namiętniej, coraz burzliwiej.

Warjaei tańczy, tańczy, tańczy.

Czuje wzrastające podniecenie, ogień na twarzy i deszcze po skórze. Zmierza się. Naprawo od podwórka, gdzie tańczy, czerni się nieuchoma woda w stawie. Powietrze nabrzmiewa tańcem. Niebo sinieje, stalowo i zimne.

Ach, gdyby mógł spaść nagły rzęziasty deszcz! Jakby się rozbięgli warjaei na wszystkie strony, jakby zaczęli krzyzczeć... Wysz.

— Leciać, panie, na mnie — nie ma oam pojeja! A ja ją odstawiłem. Żaluję teraz, bo przez zemstę zamknęła mnie tutaj. Chęć koniecznie wyjechać, gdyż muszę otrzymać w Wil-



Zmiany w komunikacji miejskiej

Podrutek. W klatce schodowej domu Nr. 4 przy ul. Turgielewskiej znaleziono podrutek poci męskiej, w wieku około 3 tygodni z kartką z napisem: „Ochrzczony, Marjan”. Podrutek umieszczono w przytuliku Dzieciątka Jezus.

Trujące „Kogutki”. Większą ilość prozków „Kogutek”, przyjechała w celu usmierzenia bólu głowy Katarzyna Berezowska, lat 33, (Kijowska 27). Uległa ona zatruciu. Pogotowie przewiozło ją do szpitala Sawicz.

GOŚĆ NAPASTNIK. Na Antoniego Burzyłło (Niedzwiedzia 20) napadł z siekierrą gościnnie u niego z żoną Antoni Berlis (Chlebowa 1). Żona Burzyłło wyrwała Berlisowi siekierrę z rąk i zmusiła napastnika do ucieczki.

Z ZEMSTY ZA ZEZNANIA. Na rynku drzewnym został ciężko pobity niejaki Szymon Grodzkiński (Piłsudskiego 51).

Poszwankowany twierdzi, że padł ofiarą zemsty złodziejów, którzy się dowiedzieli, że składał on zeznania w sprawie włamywaczy zatrzymanych przed paru miesiącami (jak pisaliśmy) w straganach na rynku Tyszkiewickim.

Z KOLEM NA GAJOWEGO. Do szpitala św. Józefa w Wilnie przywieziono gajowego lasów państwowych, Jana Maksimowicza, lat 30, zamieszkałego we wsi Gieliza, gm. rzeszańskiej. Maksimowicz ma kilka ran tłuczonych na głowie. Pobit go kołem z zemsty Niewierowicz ze wsi Niedzwiedzie, gm. rzeszańskiej. Lekarz szpitala św. Józefa orzekł, że stan Maksimowicza jest ciężki.

O ZAJSCIU PRZY UL. SOSNOWEJ. Bohaterka onegdzijszego wypadku przy ul. Sosnowej 1, Felczka Witkowska twierdzi nadal że padła ofiarą napadu, a nie porachunków o soboty. Utrzymuje ona, że gdy wieczorem weszła do mieszkania, tuż po zamknięciu drzwi, jeszcze w przedpokoju została porwana przez dwóch osobników, którzy zarzucili jej na głowę płaszcz, a następnie związali i zakneblowali usta. Po rozejściu się w mieszkaniu Witkowska obecnie twierdzi, że zabrane jej zostały różne przedmioty ogólnej wartości 400 złotych. Jeśli nawet przyjąć, że Witkowska nie zna sprawców, to ze wszystkiego widać, że była to zwyczajna kradzież. Złodzieje zaskoczeni wejściem właścicielki, chcąc uniknąć alarmu, postanowili ją związać.

MOŁODECZNO

RZUCIŁ SIĘ POD POCIĄG. W dniu 17 b. m. wieczorem o godz. 20, pod pociąg idący z Mołodeczna do Wilna rzucił się koło stacji Zalesie umysłowo chory Władysław Szpakowski, liczący lat 34, zamieszkały w Zalesiu, gm. bielewickiej. Poniósł on śmierć na miejscu.

BRASŁAW

NOZEM W BRZUCHU. Do szpitala w Brasławiu przywieziono 16-letniego Edwarda Bizińskiego, mieszkańca wsi Olszanka, gm. pilskiej, w stanie b. ciężkim z raną kłutą brzucha. Zeznał on, że został ugodzony nożem przez nieznanego mu z nazwiska pastucha, że wsi Boruny gm. pilskiej. Pastuch ów służył u Jana Kałkowskiego.

Tylko sprawdził

Roman Handelewski, mieszkaniec domu Nr. 21 przy ul. Ryskiej spał z snem niewinnym, gdy do pokoju wpadł z ogromnym hukem jakiś ciemny z ulicy kamień. To go porwało na nogi.

Ty poleć — zwrócił się do żony. — a ja sprawdzę co to jest.

Nieszczęście jednak chciało, że idąc na „sprawdzenie” zaopatrzył się w potężny walek drewniany.

Na ulicy Handelewski spotkał jakichś pijanych osobników. Oni to właśnie zabawiali się odkamienianiem kamienia o jego okno. W poecie duszy pan Romana zawrzał z oburzenia.

Pełną kłęb, a jednocześnie widząc, że słowa jego nie odnoszą skutku, jeden zaś z nieznanym usiłując go nawet objąć za gardło, walnął go walekiem przez łeb raz i drugi, a potem spokojnie udał się na kontynuowanie przerwanego snu.

Ciosy okazały się jednak fatalne. Rano niemi osobnik padł jak długi i stracił przytomność. Kolejny jego wezwali wówczas na pomoc pogotowie ratunkowe, lecz był to próżny już tylko wysiłek. Odwieziono do szpitala awanturnik zmarł, zanim przystąpiono do operacji złamanej czaszki. Okazał się nim mieszkaniec Wilna niejaki Antoni Strawiński.

Wzorzec epilog całej tej tragicznej sprawy rozegrał się na sali Sądu Okręgowego.

Handelewskiemu groziła poważna odpowiedzialność z art. 230 K.K.

Potrafił się jednak obronić i w wyniku całkowitego rozpatrzenia tak samych okoliczności zająca, jak również zachowania się zabitego, sąd uznał, iż zasłała tam konieczność samobrony i oskarżonego uniewinnił.

MELCHJOR WANKOWICZ

SZCZENIĘCE LATA (10)

Dostał się za to naszym pannom „basarunek” co się zowie. Zaskoczona dokonaniem faktu, pani prezydentowa zaczęła podać kolację z trunkami w jałdym, ale sama nie ukazała się, ani wnuczkom nie pozwoliła.

Pufkownik przeżuwał wściekłość w milczeniu i targał wąsa. Milczeli, rozumiejąc demonstrację, jego oficerowie. Nie mógł tego zrozumieć tylko młody i piękny chłopak, attache włoski, markiz Albicci.

Skoro nie mógł się wyznać w polityce „traktamentowej” włoski markiz, skądże miała się wyznawać litewska babina? Pani zatknęła jej nos i wlała coś do gardła — widać istnieje i taka forma.

Czasami jednak bywały i gorsze nieporozumienia.

Zył sobie na laskawym chlebie na folwarku (tak się nazywał budynek, mieszczący izbę czeładną, piekarnię, spiżarnię, kurniki itd.) stary dziadzia Makarewicz, chadzający po prośbie dla rozmaitości.

Raz go tedy zmogło. Babka nie wychodziła w zimie; chorego odwiedziła „młodsza pani”. Staremu skierdzyowi (pastuchowi), który się zgłosił po lekarstwa, dano gotową ciepłą wodę z mydłem na lewatywę, pigułki i wizytorję (piekielnie grzący i naciągający plaster z „muchy hiszpańskiej”).

Po paru godzinach tknęło coś któregoś z domow-

Przedsiębiorstwo Komunikacji Miejskiej do szanowania domów przekońań. W stosunku do przedstawicieli kapitału szwajcarskiego obowiązują nas odnośnie umowy międzyrodowe i nasze zwyczajowe prawo gościnności. Wymagać jednak musimy, aby oba te prawa były honorowane nie tylko przez nas, ale i drugą stronę. Nie mamy nie przeciwko temu, żeby p. Haller obecny kierownik i dyrektor garażu, jako stary związkowiec szwajcarski należał do II-giej Międzynarodówki. Natomiast kategorycznie musimy się zastrzec przeciw usiłowaniu p. Hellera, jako cudzoziemca, gruntowania na miejscowym terenie wypożyczeń tej organizacji.

To jest świadome, czy nieświadomione nadużywanie prawa gościnności. W Polsce dużo wolno, ale nie wszystko.

Dlatego też uważamy za najbardziej właściwe, aby p.p. przedstawiciele firmy „Saurer” zajęli się sprowadzeniem opon, zwiększeniem liczby wozów, zmianą starych silników, zatrzymujących powietrze w mieście na nowe, które firma posiada, zwłaszcza w obliczu „Targów Północnych”, gdzie dobrze byłoby się zaprezentować sprawnością i dogodnością Komunikacji Miejskiej — a niewykorzystaniem miejscowych warunków dla gruntowania sobie bazy politycznej. To ostatnie udać się nie może. Placówka finansowa, tak, o ile będzie rozsądnie prowadzona.

Należało przypuszczać, że p.p. Haps, Kreis i Heller, przybyli tutaj dla objęcia i prowadzenia przedsiębiorstwa, skłonni będą do zrozumienia bardzo prostego zdawałoby się wymogu, że skoro ich kapitał ma procentować na tutejszym terenie, to przedewszystkiem trzeba ten teren dokładnie poznać i liczyć się z lokalnymi stosunkami.

Niestety, z pierwszych posunięć p.p. reprezentantów kapitału szwajcarskiego, nie możemy się dopatrzyć poważnie przemysłowego stanowiska, którego by należało oczekiwać od solidnej firmy. Wyżej wspomnieni p.p., czy na własną rękę, czy na zlecenie swoich modawców, tego jeszcze nie wiemy, zaczynają się wtrącać do układu miejscowych stosunków politycznych, operując nie momentami fachowości, ale tych lub innych przekońań politycznych. Pod tym kątem widzenia robione są ostatnie przesunięcia personalne i torowanie przez Firmę związku pracowniczego, należącego do II międzynarodówki.

W Polsce oddawna przyzwyczajaliśmy się do szanowania domów przekońań. W stosunku do przedstawicieli kapitału szwajcarskiego obowiązują nas odnośnie umowy międzyrodowe i nasze zwyczajowe prawo gościnności. Wymagać jednak musimy, aby oba te prawa były honorowane nie tylko przez nas, ale i drugą stronę. Nie mamy nie przeciwko temu, żeby p. Haller obecny kierownik i dyrektor garażu, jako stary związkowiec szwajcarski należał do II-giej Międzynarodówki. Natomiast kategorycznie musimy się zastrzec przeciw usiłowaniu p. Hellera, jako cudzoziemca, gruntowania na miejscowym terenie wypożyczeń tej organizacji.

Na rozpoczęcie roku szkolnego
A. Zeszyty, broszury, ołówki, piórnik
B. Torafstry, tektury szare i brzożewne
C. Przyboryki kreślarskie i papery
tylko w firmie M. RODZIEWICZ
Wilno, al. Wielka 9
po cenach bezkonkurencyjnych.

złoty zegarek z dewizką.
Zagubienie weksli. — Jarmusk Helena (Lipowa 7) zameldowała o zagubieniu 3 weksli, a to jeden na 100 zł., i 2 po 50 zł. wystawione przez Markowską Natalję.

NA EKRAŃE
Niezrównana para idealnych kochanków — JANET GAYNOR i CHARLE FARELL
W najnowszym przeboju filmowym p.t. „Dziewczę z krainy burz”
NA SCENIE
Najpopularniejsi artyści ZASP teatrów: — „MORSKIE OKO”, „BANDA” i „QUI PRO QUO” — NIUTA BOLSKA, STAN. RYBA-CZEWSKA, WACŁAW ZDANOWICZ i RY-SZARD MISIEWICZ — popularny artysta — znany z filmów: „ULANI”, „ULANI” i „ROMEO I JULCJA” — oraz wybitny balet scen stołecznych pod kier. BARGIELSKIEJ i MORAN’A
W WIELKIEJ REWJI
„WITAJ GRODNO”
W programie: humor, śpiew, taniec i satyra!
Wstęp od 54 groszy.

Amatorzy z poszczególnych ról wywiązali się bardzo dobrze, zważywszy, że prawie wszystkie role były śpiewane.

Publiczność dopisała tłumnie, darząc wykonawców zasłużonymi oklaskami. Dośćdł przeznaczonej był na cele KP.W.

Dowiadujemy się, że zespół amatorski zamierza ponownie wystawienie sztuki, czemu tylko gorąco można przyklasnąć.

Kradzież z pól. W związku ze zniżaniem mnożą się kradzieże zboża, paszy i to wprost z pól. Sześciu Mikołajowi, zamieszkałemu w folwarku Nowopole, gm. Stolpeckiej skradziono z pola kartofle. Klimowiczowej Elżbięcie z Nalibok, 4 kopy żyta. Doświadczył Piotrowi z Krzeszot zabrano paszę się na pola kłacz.

Głupia zabawa. Pastuchy z Prudy gm. Nalibockiej zabawili się w rozbijanie izolatorów na linii telefonicznej Naliboki — Pruda nie wiedząc, jakie szkody przez materialny, tego rodzaju zabawą wyrządzają. Dochodzenie prowadzi policja.

Wielkie zainteresowanie się Targami Wileńskimi w Stonimie. Mysł zorganizowania pociągu popularnego do Wilna na Targi i Wystawę Lniarską została przez miejscowe stery przemysłowo-handlowe przyjęta z wielkim uznaniem.

W sobotę odbyły się ożywione zebrania poszczególnych związków i stowarzyszeń w sprawie udziału w wycieczce.

Dodatkowo podają nam marszrutę wycieczki:

Dnia 26 b. m. Stonim odjazd 21 m. 03. Wołkowsk Centr. przyj. 23.50. Wołkowsk Centr. odjazd 0.30 dnia 27 b. m.

Wilno przyjazd o godz. 5. m. 18. Dnia 29 b. m. Wilno odjazd o g. 0.20. Wołkowsk Centr. przyj. 4.48. Wołkowsk Centr. odjazd 5.50. Stonim przyjazd o godz. 8.05.

Na odcinku od Wołkowska C. do Wilna i odwrotnie pociągi zatrzymują się tylko w Rosi, Rożance i Lidzie.

Oszustwo. Właściciel sklepu z obuwiem Szwarc sprzedał Kazimierzowi Kicińskowi pantofle, które miały być ze skóry. Po kilku dniach okazało się, że obuwie jest całkowicie zrobione z tektury.

Ładnie obsługuje p. Szwarc swych klientów.

Kradzież. Robotnik Dawida Milkamianowicza garbarza, Mustafa Aleksandrowicz w czasie nieobecności gospodarza skradł mu z szafy złotą obrączkę 5 wyrobionych skór owczych i 1 zł. gotówką. Dochodzenie w toku.

Wielkie zainteresowanie się Targami Wileńskimi w Stonimie. Mysł zorganizowania pociągu popularnego do Wilna na Targi i Wystawę Lniarską została przez miejscowe stery przemysłowo-handlowe przyjęta z wielkim uznaniem.

W sobotę odbyły się ożywione zebrania poszczególnych związków i stowarzyszeń w sprawie udziału w wycieczce.

Dodatkowo podają nam marszrutę wycieczki:

Dnia 26 b. m. Stonim odjazd 21 m. 03. Wołkowsk Centr. przyj. 23.50. Wołkowsk Centr. odjazd 0.30 dnia 27 b. m.

Wilno przyjazd o godz. 5. m. 18. Dnia 29 b. m. Wilno odjazd o g. 0.20. Wołkowsk Centr. przyj. 4.48. Wołkowsk Centr. odjazd 5.50. Stonim przyjazd o godz. 8.05.

Na odcinku od Wołkowska C. do Wilna i odwrotnie pociągi zatrzymują się tylko w Rosi, Rożance i Lidzie.

Oszustwo. Właściciel sklepu z obuwiem Szwarc sprzedał Kazimierzowi Kicińskowi pantofle, które miały być ze skóry. Po kilku dniach okazało się, że obuwie jest całkowicie zrobione z tektury.

Ładnie obsługuje p. Szwarc swych klientów.

Kradzież. Robotnik Dawida Milkamianowicza garbarza, Mustafa Aleksandrowicz w czasie nieobecności gospodarza skradł mu z szafy złotą obrączkę 5 wyrobionych skór owczych i 1 zł. gotówką. Dochodzenie w toku.

Tytuł mówi za siebie!
„PIĘCIU PRZEKŁĘTYCH DZIENTELMANÓW”
(CZARODZIEJ Z MAROKA)
Potężny dramat wschodni z HARRY BAUREM w roli głównej będzie wyświetlany już w tym tygodniu w pierwszorzędnym kinie w Wilnie.

Ostatnie dni! Saper-film! Sensacja! Spieszcie ujrzeć!
„CASINO” Morphium — Zatrute Dusze
Nad program: Nieskończona symfonia Szuberta.
JOEL MURRAT, Daniela Parola.

Dźwiękowe kino
„ROXY”
MICKIEWICZA 22, tel. 15-28
Ulabienica publiczności, przepiękna i nieszaplamana
DOLORES DEL RIO oraz **JOEL Mc Crea** w filmie to najnowsze i najlepsze scydzicie króla reżyserów Kinga Vidora. — Nad program: Dodatkil dźwiękowe 1) Komedja rysunkowa, 2) Tygodnik Foxa, skł- tualne zdjęcia z całego świata, 3) Polski tygodnik PAT.
Początek o godz 4, 6, 8 i 10.0. — Ceny: parter III miejsca 40 gr.

Premjeral! Przeboj wytw. „Metro” — r. 1933-34. Film o miłd. ści, przygodach i miłości! — Film, który bije wszystkie rekordy pod wzgl. napięcia i humoru
„HELIOS”
„KRÓLOWA SZYBKOCI”
W rol. gl. Wiliam Haines, Madge Ewans orcz Conrad Nagel. Nad program: Na żądanie publ. „NOC W SKLEPIE LALEK”. Rewja w kolorach. — Seansy: 4, 6, 8 i 10.20 w dni świąteczne od g. 2-ej

Dzisiaj nieodwołalnie ostatni dzień! **BORIS KARLOFF** w filmie „DZIWNY DOM”
Od jutra największy film szpiegowski
„PAN”
„POD FAŁSZYĄ FLAGĄ”
Arcydzieło o światowym powodzeniu przewyższające „X 27” i „Mata Hari”. Szczegóły intro.

Radjo wileńskie

Wtorek, dnia 22-go sierpnia

7.00	— Czas.
7.05	— Gimnastyka
7.20	— Muzyka
7.30	— Dziennik i „udniowy”
7.35	— Muzyka
7.52	— Chwilka gosp. domowego.
12.25	— Prasa.
12.35	— Muzyka.
12.55	— Dziennik południowy.
14.55	— Płyty
15.25	— Giełda rolnicza.
15.30	— Koncert.
16.00	— Płyty.
17.00	— Pogadanka.
17.15	— Koncert solistów.
18.15	— Odczyt
18.35	— Recital śpiewaczy.
19.20	— Odczyt literacki.
19.40	— Na widokrogu.
20.00	— Koncert.
20.50	— Dziennik wieczorny.
21.00	— D. c. wiad. rolnicze.
21.10	— B. e. koncertu.
22.00	— Muzyka taneczna.
22.35	— Kom. meteor.
22.40	— Muzyka taneczna

Przetarg
Komenda Wojewódzka Policji w Wilnie ogłasza pisemny przetarg ofertowy na dostawę około 140 ton węgla górnośląskiego kostka II, około 60 mtr. drzewa twardego i około 40 mtr. drzewa miękkiego z dostawą do poszczególnych urzędów Policji w mieście Wilnie.

Szczegółowe informacje udzielane będą codziennie od godz. 13 do 14-tej w Intendencji Komendy Wojewódzkiej Policji (ul. Ostrobramska Nr. 6 pokój 21.).

Oferty w zapieczętowanych lakową pieczęcią kopertach z napisem „Oferta na dostawę węgla i drzewa” lub oddzielnie na węgłi albo drzewo należy złożyć w Intendencji Komendy Wojewódzkiej Policji najpóźniej do dnia 2/IX 1933 r. Do każdej oferty musi być dołączony dowód złożenia w Kasie Skarbowej na depozyt Komendanta Wojewódzkiej Policji w Wilnie wadium w wysokości 3 proc. oferowanej sumy.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 4.IX—33 r. o godz. 12-tej.

Oferty nie odpowiadające powyższym wymaganiom nie będą rozpatrywane.

Komenda Wojewódzka zastrzega sobie prawo przeprowadzenia przetargu ustnego i wyboru oferenta niezależnie od oferowanych cen.

Komendant Wojewódzki w/z Tomaszewski, podinspektor.

GIEŁDA ZBOZOWO-TOWAROWA I LNIARSKA W WILNIE.
Ceny za towar średniej handlowej jakości, — parytet Wilno.

Lekarze
DOKTOR **ZELDOWICZOWA** — kobiece, weneryczne — SPREDA M narządów moczowych od 12 — 2 i od 4-6 ul. Mickiewicza 24 — tel. 277.

KUPNO I SPRZEDAŻ
OKAZYJNIE DO SPRZEDANIA garnitur mebli salono- MIESZKANIE wycb, bufet, szafy, sto 2 — 3 pokoje z kuchy itd. Oglądać — eo nią i wygodami — podziennie od 3 do 5 p. trzebne dla małej ro- p. Aleja Róż Nr 4 m. dziny. Zgłoszenia do 3. — Redakcji pod H. C.

Lokale
Pokoje 2-3 DO WYNAJĘCIA Piłsudskiego 18 m. 4 t. l. 1301.

DRZEWO OPALOWE, brzożowe, sosnowe i olszowe,
Oraz **węgiel górnośląski** poleca **SKŁAD DRZEWA MICHAŁA HR. TYSZKIEWICZA** w Wilnie, ul. Tartaki 28, tel. 751.
Dostarcza również dla urzędów i instytucyj. Dla P. P. Urzędników na raty.

POPIERAJCIE L.O.P.P
Służąca do wszystkiego poszukuje pracy. Posiada referencje. Olimpia № 7 Elblęta Bałtruszajis.

Młody
zdolny nauczyciel podejmie się całkowitego wychowania dwóch chłopców ze szkoły powszechnej lub niższych klas szkoły średniej — tylko w domu, w którym są odpowiednie warunki intelektualnego rozwoju wychowanków. Zgłoszenia pod „Pedagog” do Administracji „Słowa”

Ucznia (ce)
przyjme na stancję. — Dobre utrzymanie opiek. — Zawalnia 60 m. 10 od 9-12 rano.

Młodzież
szkołą na całkowite utrzymanie przyjmuję. Zakretowa 5 m. l. 6

2 panienki
(uczennice) przyjmę na mieszkanie z całodziennym utrzymaniem 75 zł. miesięcznie. Oferty w Administracji „Słowa” Zamkowa 2 die A. M.

Lekcje
Młody zdolny nauczyciel podejmie się całkowitego wychowania dwóch chłopców ze szkoły powszechnej lub niższych klas szkoły średniej — tylko w domu, w którym są odpowiednie warunki intelektualnego rozwoju wychowanków. Zgłoszenia pod „Pedagog” do Administracji „Słowa”